

PRENUMERATA

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Odzieniał przedpłat na dodatki poranne przyjmowaną być nie może.

Dziś: Hilarego B.
Piątek: Pawła Pust.
Sobota: Marcela Pap.
Niedziela: Antoniego Opat.

Dodatek poranny.

Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 9.
Zachód " 4-ej " 6.
Długość dnia godzin 7 " 58.
Przybyło " 0 " 20.

Wschód księżycy o godzinie 12 minut 53 w.
Zachód " 4 " 22 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 0.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 8° R.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsca pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Poniedziałek: Katedry św. Piotra.
Wtorek: Henryka i Kanuta.
Środa: Fabjana i Sebast.
Czwartek: Agnieszki P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 269. — Telefon Administr. 517. — W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Wczoraj, o godz. 10^{3/4} zrana J. E. Główny Naczelnik kraju J. W. Gurko raczył przyjmować powinszowania noworoczne w b. zamku królewskim. Zjazd rozpoczął się już o godz. 10-ej. Wojskowi zbierali się w sali Kolumnowej, cywilni — w Portretowej niebieskiej, urzędnicy Dworscy i konsulowie zagraniczni w Portretowej małej. Punktualnie o 10^{3/4} J. E. Jenerał-Gubernator ukazał się w sali, przyległej do sali Portretowej małej, gdzie przywitały J. E. osoby wojskowe i cywilne, pozostające przy Głównym Naczelniku kraju, ztąd zaś skierował się dalej, przyjmując powinszowania od zgromadzonych w liczbie przeszło 500 osób, przedstawicieli władz, duchowieństwa i obywatelstwa. W godzinach południowych przyjmowała życzenia Małżonka J. E. Jenerał-Gubernatora Marja Andrejewna Gurko.

KALENDARZ.

Święta słowiańskie: Dziś Radagosta; jutro Domostawa.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału sierot i ochrony Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak. Przedm. — 5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowski-Przedmieście № 15 — od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat № 27 — od 10-ej rano do 7^{1/2} wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowski-Przedm. № 66 — od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na reprezentantów Towarzystwa resursy obywatelskiej. (Gmach resursy na Krak. Przedm. — od 7-9-ej wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś koncert p. Czajkowskiego; jutro „Roznosicielka chleba”; — Rozmaitości: dziś „Bawidelko”; jutro „Konkurent i mąż”, oraz „Paryżanka”; — Mały: dziś „Człowiek o stu głowach”, oraz „Figle Chochlika”; jutro „Gondoljerzy”, oraz „Skrzypki czarodziejskie” (wznawienie). (7^{1/2} wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 2917 rs. 16 k. (Pożyczki wydawane będą: kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 8-ej po południu; wykup i prolongata skutecznie się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Birż. wiad.** donoszą, iż w Petersburgu bawi obecnie delegacja obywateli gubernji kaliskiej i z miasta Kalisza w sprawie budowy kolei Łódź—Kalisz z odnogą do Wieruszowa.

— Dla położenia tamy zwiększającemu się w ostatnich czasach włóczęgostwu i zarazem ukrywaniu złodziei w okolicy podmiejskiej, a głównie w takich miejscowościach, jak: Ochota, Powązki, Marki, Pelcowizna i Brudno, polecono urzędowi gminnym rozciągnąć nader szczegółową kontrolę nad zameldowaniem osób nocujących w obrębie danych gmin. W tym celu sołtysi przy pomocy strażników ziemskich będą dopełniać perjodyczne rewizje mające na celu sprawdzenie dowodów legitymacyjnych różnych osób, a mieszkańcy oraz właściciele nieruchomości, udzielający schronienia indywiduum bez należytej legitymacji, zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności sądowej.

— W **Gaz. polic.** zalecono właścicielom, rządcom, oraz stróżom domów, aby pod żadnym pozorem nie zezwalali na zacieśnianie poddaszy meblami, skrzynkami, pakami, kosami i wogóle wszelkimi rupieciami; w razie gdy na strychach, oprócz rozwieszonych dla suszenia bielizny, będą się znajdować jakieś przedmioty, zacieśniające poddasza, a przez to utrudniające dostęp straży ogniowej podczas pożaru, to odpowiedzialność spadnie na osoby powyżej wymienione.

— W dniu dzisiejszym za zaległą ratę kwietniową 1891-go r. należną Towarzystwu kredytowemu m. Warszawy, sprzedaną będzie jedna nieruchomość, położona przy ulicy Marjensztadt, pożyczką nominalną rs. 12,000 obciążona. Sprzedaż rozpocznie się o g. 11-ej przed poł. w kancelarji rejenta Stanisława Wydzgi, od sumy 18,000 rs.

— W końcu b. m. przypada walne roczne zebranie Towarzystwa ogrodniczego, na którym odbędą

się wybory do zarządu w miejsce wychodzących członków. Między innymi założyciel i prezes Towarzystwa, szanowny dziekan Jerzy Aleksandrowicz ukończył swoją kadencję i podlega balotowaniu. Po ważnym gronie członków, chcąc wyrazić prezesowi uznanie za liczne zasługi, postanowiło wystąpić z wnioskiem, aby dziekan Aleksandrowicz przez aklamację został na następne trzechlecie zaproszony.

— Naczelnik zakładów górniczych rządowych w Królestwie Polskim, inżynier Choroszewski, przyjechał z Radomia. — Konsul holenderki, Jan Wilkes Macdonald, powrócił z zagranicy.

— W dniu wczorajszym zmarła w podeszłym wieku w mieście naszym Aleksandra z Cieciszowskich Dmochowska, ciotka Henryka Sienkiewicza, osoba wielkiej zacności i cnót.

Z teatru.

* P. Bolesław Ładnowski, reżyser dramatu i komedji, otrzymał w tych dniach zaproszenie od p. Kościeleckiego z Petersburga na gościnne występy w teatrze Nemetti.

Pan Ł., o ile słyszeliśmy, dał odpowiedź odmowną, wskutek nawału pracy reżyserskiej.

* Drugie przedstawienie krotokwili „Człowiek o stu głowach” zapelnilo wczoraj po brzegi widownię teatru Małego.

Wesoła ta sztuka budziła nieustające wybuchy śmiechu.

Dzisiaj „Człowiek stugłowy” grany będzie po raz trzeci, w towarzystwie „Figlów Chochlika”.

* P. Wincenty Rapacki (syn) złożył reżyserji teatru Rozmaitości jednoaktową wierszowaną komedję, p. t. „Plama”.

Ujawniona filantropka.

O ile sobie przypominamy, 20 lat dobiega, jak w naszym Kurjerze pojawiło się ogłoszenie, że któraś z dobroczynnych osób, pragnąc przyjąć z pomocą biednym, a moralnie prowadzącym się szwaczkom, pracującym u siebie w domach, ofiaruje 150 maszyn do szycia.

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjele Zapolską.

(Dalszy ciąg.)

Siłą woli znów Marja zwróciła się do męża. Stał teraz pochylony nad fotelem, w którym wpoł leżała raczej, niż siedziała Trejna. Biała jej suknia opłatywała jego nogi, jak wąż olbrzymi pod stopy mu się ścięła. Mówił ciągle, wyzywając Trejnę do odpowiedzi, podtrzymywany przez Leona, który na niskim taburecie przysiadłszy, ze złośliwą ironją w twarz żydówki się wpatrywał.

Marja obraz ten wzrokiem obejmowała i chłonoła w siebie z jakąś bolesną rozkoszą. Nie wiedziała dlaczego, lecz powoli wbiła sobie w pamięć tę grupę, złożoną z mężczyzny i białej postaci kobiecej, na tle purpurowego aksamitu.

Przymknęła oczy i stała teraz tak osamotniona, smutku pełna, czując się prawie sierotą w tym własnym domu, w którym, zdawało się, kąta dla niej zabrakło...

Nagle cichy, miarowy, pełen harmonji rozległ się menuet i zawrotną melodją płynął w powietrzu.

Stanio, usiadłszy przy pianinie z papierosem w zębach, grał teraz menueta, chcąc Trejnie zrobić przyjemność. Żydówka słuchała, śmiejąc się lekko:

— Aj, jakie to granie!

Antoni zbliżył się ku niej.

— Tak, jak ja na harmonji.

Trejna usta wyduła z lekceważeniem.

— Także! Pan to brzęczysz, ale takie granie, to co innego!

Rozsiadła się wygodnie, wyciągając nogi, na których bielili się już poplamione pantofle.

Lecz Leon zwrócił się do Antoniego.

— Pan grywasz na harmonji?

Poseesor cały spłonął ze wstydu.

— Tak... czasami — wybąkał.

— To ładny instrument — ciągnął Leon — zwłaszcza wygodny, można go nosić ze sobą. Ja dawniej grywałem także, ale się w Pompei odczyłem, bo mi zabroniono powietrze w harmonję wciągać. Si faill! takie są przepisy. *Que faire!... force majeure!*...

Antoni brwi zmarszczył.

— Wina pana, nie trza było do Pompei harmonji brać...

Leon usta zesnurował komiecznie.

— Moc przyzwyczajenia! to mi już w krew weszło. *Fatalité, rien de plus.*

Czuł się złapanym i zmarszczone brwi poseссора niepokoiły go trochę.

— Pozwoli pani... — filizankę z rąk Trejny odebrał i na gierydonie stawiał.

— Nie stłuknij pan — upominała dziewczyna.

Tymczasem menuet wciąż dźwięczał, przejrysty, elegancki, niosąc ze sobą wspomnienia uścisków wypieszczonych rąk, obłoków pudru, sztywnych paniczów, stukotu czerwonych koreczków i przewrotnych miłostek. I powoli, jakby z po za mgły, framuga, w której stała Marja, zaczęła się zapelniać całą masą istot, w głąb zapomnienia wtrąconych, a które na drżących i arpedżjowych akordach z głębi tej się wysuwały. Więc — na tle sali siemiatyckiego dworku mignęła ciotka Elżbieta, straszna, pobladła, z szeroką raną na pierś, zadana ręką Orchima; ciocia Leosia, cicha, dławiąca swą miłość dla Brunona; oboje

Bukowscy w wiecznej z sobą rozterce; wreszcie ona, ona sama! Marja... zasluchana w tony menueta, płynące o szarej nocy listopadowej, wśród ponurych ścian ciemnej jadalni. I menuet ten, tak jak przed laty, motał się dokoła jej serca, cichy, zalotny, a ścisłający jej wolę, jej umysł, jej duszę... żelazną uczucią obciąża.

Nagle, liście palmy zaszeleściły, wążka, ruda głowa Leona zaślóciła się pomiędzy zielenią.

— A... tu panią znajduję!

Marja drgnęła, nagle z myśli swych zbudzona.

Chciała wyjść z framugi, lecz już Leon wsunął się w zagłębienie, odchylając delikatnie gałęzie palmy.

— Sama i smutna? — zapytał z pieśczętą w głosie.

Ona podniosła na niego opuszczone powieki.

— Są chwile, w których się przenosi samotność nad otoczenie.

— Czy to jest kamień do mego ogródka?

— O!...

— Ależ tak, nie przecz pani. Od początku obiadu obserwuję panią i widzę, że robisz wszystko, co można, aby wytrwać na stanowisku uprzejmej gospodyni domu.

— Zapewniam pana...

— Bez banalnych zaprzeczeń. Znam się trochę na fizjognomji kobiecej. Stadjowałem tę gałąź... estetyki. Razi to panią *que nous faisons un peu la cour* tej pannie Trejnie.

— *Si vous lui faisiez la cour...* to wasze prawo, lecz... gniewa mnie śmieszność, na jaką pan narażasz tę dziewczynę, wyciągając ją na słowa...

— Ja? ja sam?... Ależ Stanio i Antoni.

— Ach! ci dwaj, to rzecz inna, ale pan, pan!

Urwała nagle zniecierpliwiona, gryząc usta, jakby z pomieszczeniem i zdenerwowaniem najwyższem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Była to ofiara prawdziwie magnacka, gdyż maszyny dopiero wchodzące w użycie kosztowały od 60 do 75 rs. każda.

Redaktor ś. p. Wacław Szymanowski był proszony o zachowanie tajemnicy co do osobistości hojnego dobrodzieja, czy też dobrodziejki (nawet pieć nie została ujawniona) i Warszawa istotnie nie dowiedziała się o tem nazwisku, napróżno się gubiąc w różnych domysłach.

Dziś, gdy osoba ta nie żyje, wolno nam przypomnieć że 150 maszyn nabyła ś. p. hrabina Augustowa Potocka.

Nadmieniamy jeszcze, że był to akt uczczenia pamięci zgasłego małżonka, gdyż maszyny rozdano w rocznicę zgonu ś. p. hr. Augusta Potockiego.

Przy tej sposobności należy przypomnieć, że od 1866-go r. 15-tu studentów szkoły głównej, a później uniwersytetu z łaski dobroczynnej magnatki miało korzystne utrzymanie.

Więcej niż setka ludzi, zajmujących dziś różne, nawet poważne stanowiska, hojnej filantropce zawdzięcza swoją karierę.

Własna siedziba.

Jak już wspominaliśmy, poważne grono członków Towarzystwa ogrodniczego wciąż trwa w zamiarze urządzenia własnej siedziby z ogrodem.

Ze wszystkich upatrzonej miejscowości, najodpowiedniejszą okazała się Bagatela, lecz wobec nazbyt wygórowanej ceny, postawionej przez właściciela, kupno posesji jest prawie niemożliwe.

Upatrzone jednak inną miejscowość, przedstawiającą mnóstwo dogodności, a mianowicie ogród, należący do posesji niegdyś Pusłowskich, później ś. p. Augustowej hr. Potockiej, a obecnie do hr. Ksawerego Branickiego, przy ulicy Daniłowiczowskiej.

Punkt, zważywszy na środek miasta, jest rzeczywiście doskonały i o ileby nowy właściciel zgodził się na propozycję, Towarzystwo ogrodnicze miałoby siedzibę, postawioną w wybornych warunkach.

Z Wisły.

Od wczoraj na Wiśle kra płynie coraz gęstsza.

Przewoźnicy dowodzą, iż oznacza to rychłe ponowne zamarznięcie rzeki.

Jednocześnie zauważono nieznaczny przybór, nie o wiele przechodzący stóp 5.

Ślizgawka.

Z duiem dzisiejszym w Dolinie szwajcarskiej otwarta zostaje nowa ślizgawka.

Kilkaset fur lodu zwieziono na miejsce, celem ułożenia toru w hipodromie cyrkowym.

W razie niepogody, łyżwiarze, a szczególnie nadobne łyżwiarki będą mogły oddawać się rozrywce pod dachem, w dniu zaś pogodny ślizgawka czynna będzie i w ogrodzie.

Wieczorem tor ma być oświetlany elektrycznością.

Arabi.

Bawi w Warszawie dwóch arabów powracających z Petersburga, dokąd zawozili konie, zakupione przez księcia R.

Arabi zwracają na siebie uwagę typowemi i malowniczymi ubiorami.

Lekkomyślny młodzieniec.

Niedawno zamieściliśmy wiadomość o 19-letnim B. S. z Włocławka, który szukając kariery za granicą, dostał się do Algieru do t. z. legji zagranicznej.

Nieszczęśliwy chłopiec w drugim liście, jaki nam zakomunikowano, żegna się z rodziną, pisząc, że chyba umrze z głodu, niewyczasu i okropnego klimatu.

Dalej donosi, że mają go wysłać do Tonkinu, więc zamierza uciec z drugim towarzyszem, niejakim Bojarskim i przez posiadłości hiszpańskie dostać się do Europy.

Echo wykrycia kradzieży.

Sprawców kradzieży towarów na kolei obwodowej, oraz na stacji Praga, kolei nadwiślańskiej przytrzymano w liczbie czterech.

Ilość towarów znalezionych w mieszkaniach reżimieszków jest nieznaczną.

Zarząd kolei straty poniesione przez właścicieli skradzionych towarów już wynagrodził.

Podstępna kradzież.

W dniu wczorajszym p. Zofja Marcińska, kupiwszy za Żelazną Bramą towaru łokciowego na sumę 218 rs., postanowiła odebrać towar przez posłańca.

Tymczasem zjawia się w sklepie jakiś drab, oznajmiając, iż jest tutaj i posyłkę załatwi.

Ponieważ był wówczas tłok i nieznanego nikt z miejscowych nie zauważył, więc złodziejowi operacja się udała, bo, jak się łatwo domyśleć, pani M. nabytych materyj wcale nie otrzymała.

Na ślizgawce.

W dniu wczorajszym na ślizgawce za rogatką wolską pośliznęła się i upadła córka fabrykanta, panna H.

Omdlała z bólu przywieziona do domu, gdzie zawezwany lekarz stwierdził złamanie nogi.

Kalestwo.

Powozący wozem roboczym Andrzej Koperski, układając bryły lodu, pośliznął się i spadł.

Oprócz złamania prawej nogi, Koperski, uderzony sporą bryłą lodu w głowę, otrzymał ciężką ranę.

Rozbiegane konie.

Wczoraj po południu z dziedzica domu pod № 35-ym przy ul. Nowy Świat konie, zaprzężone do powozu p. Grabowskiej, przestraszywszy się, poniosły w ulicę.

Po drodze, zawadziwszy o dorożkę № 1540, rozbiły takową, następnie przewróciły na rogu alei Jerozolimskiej latarnię gazową.

Powóz został zupełnie potłuczony.

Samobójstwo.

Wczoraj, o godz. 8 1/2 rano, córka właściciela krowiarni, Mir-la Ippelberówna, zamieszkała przy ul. Nowolipki pod № 60-ym, udawszy się do obory, zbyt długo nie powracała.

Gdy posła po nią służąca, ta spostrzegła, iż „panienka” wisi na boku.

Zaalarmowano rodziców, którzy pośpieszyli do obory, lecz wszelka pomoc okazała się spóźnioną.

Młoda dziewczyna już nie żyła.

Na stacji Nowo-Mińsk kolei terespolskiej, spostrzeżono wczoraj w miejscu ustępów trupa nieznanego izraelity.

Brak jakichkolwiek dowodów uniemożliwił dojdzie tożsamości osoby zmarłego.

Zaczadzenie.

Wczoraj rano w izdebce domu pod № 3-im przy placu Witkowskiego znaleziono bez zmysłów małżonków Chrystoforowiczów, stróżów miejscowych.

Powodem tego, jak stwierdzono, było zaczadzenie.

Wezwany lekarz usunął niebezpieczeństwo.

Poparzenia.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu Heleny Dąbrowskiej na Czystem, 8-letnia jej córeczka odkręciła kranik od samowara i została mocno poparzoną ukropem.

W kieszeni Abrahama Seidlera zapaliło się kilka paczek zapalek.

Seidler, tłumiąc ogień, uległ dotkliwemu poparzeniu obu rąk.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Na przewóz butelek w komunikacji bezpośredniej południowo-zachodnio-rosyjsko-warszawskiej ze stacji kolei warszawskich do stacji kolei południowo-zachodnich wprowadzona została nowa taryfa.

— Drugie półrocze roku szkolnego bieżącego w tutejszym instytucie muzycznym rozpoczyna się w piątek, d. 15-go b. m.

— D. 15-go stycznia, w suwalsko-lomżyńskim zarządzie dóbr państwowych, odbędzie się licytacja na dzierżawę połowu ryb w rządowym jeziorze Blizna, pow. augustowskiego, od rs. 642 rocznie.

— D. 15-go stycznia, w kancelarii komisji zambrowskiej do budowy koszar, odbywać się będzie licytacja na oczyszczenie ustępów 15-go szlisselburskiego i 16-go ładońskiego pułków piechoty; wadium 600 rs.

— D. 15-go stycznia, w radzie powiatowej sejmowej do broczności publicznej, odbędzie się licytacja na dostawę w r. b. artykułów żywności i innych przedmiotów dla szpitala św. Symeona w m. Sejnach; wadium 200 rs.

— D. 15-go stycznia, o godz. 11-ej przed południem, w binrze dyrekcji teatrów rządowych warszawskich, odbędzie się licytacja na wynajęcie, od d. 1-go lutego r. b. sklepu z małym pakamerem pod № 4-ym w gmachu teatralnym pod filarami od ulicy Nowosienatorskiej od rs. 432 rocznie.

NEKROLOGJA.



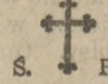
Wiktorja z Ziolkiewiczów Mück,

żona tutejszego fabrykanta i obywatela,

po ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, w dniu 13-ym stycznia zakończyła życie. O dniu pogrzebu będą oddzielne zawiadomienia.

—94—

Za spókoj duszy



Izabelli z Łempickich CIECHOMSKIEJ,

zmarłej w Brzozowie dnia 31-go grudnia 1891 r., odbędzie się w piątek, dnia 15-go stycznia, o godzinie 11-ej przed południem, w górnym kościele św. Krzyża, nabożeństwo żałobne, na które syn zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych.

2—125—

B. P.

SALOMON HONIGWILL,

b. kupiec,

przeżywszy lat 52, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności.

Pozostała w smutku żona, synowie, synowa i wnuki, zapraszają krewnych i przyjaciół zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 14-ym b. m., o godzinie 1-ej z południa, z mieszkania ul. Nowolipie № 39 na cmentarz żydowski.

000

+ Jutro, dnia 15-go b. m., w 10-tą rocznicę śmierci ś. p. Antoniego Sachowicza, odbędzie się wotywa, o godzinie 10-ej rano, w kościele po-karmelickim na Krak.-Przedmieściu, w kaplicy.

—133—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne Kurjera warszawskiego.)

Wiedeń 11-go stycznia.

Celem zapewnienia sobie gości ze sfery arystokracji pewien mało znany finansista poradził sobie w ten sposób, że rozesłał zaproszenia do siebie, ale nie od siebie, mianowicie pod nazwiskiem swojego zięcia, barona. Z sukcesu jest... zadowolony.

Karnety balowe przybierają coraz dziwniejsze kształty, dotąd pojawiły się: kasa ogniotrwala, hełm i warsztat koronarski. W sferach wyższych urzędników wznowiono pikniki. Wybrana gospodyni naczelna zaopatruje zabawę ze składkowych pieniędzy.

Farsę „Parfum”, którą gra Judic, nazwano tu „Haut-gout”.

Opowiadają, że księżna Klementyna Coburg stara się wyswatać swojemu synowi Ferdynandowi królewicównę belgijską Klementynę, której starsza siostra jest za starszym Coburgiem Filipem, a trzecią jest arcyks. Stefania, wdowa.

Namiestnikowa, hr. Kiemansegg, objęła przewodnictwo oddziału „mody” na wystawie teatralno-muzycznej, którą urządza „Mode-club” w celu „wymancypowania mody wiedeńskiej od francuskiej i berlińskiej”. Idzie nie tylko o gust, lecz o kieszeń, o przemysł miejscowy. Sceny, „interieurs” z komedji i dramatów będą mieścić grupy lalek naturalnej wielkości, których wyprawę stylową lub modną dostarczą wiedeńscy krawcy, fryzjerzy, jubilerzy, rękawicznicy itd. Cały przemysł jest zainteresowany; grupy „modne” zmieniać się będą z porą roku; po pierwszych wiosennych i letnich nastąpią jesienne i zimowe; goście wystawowi zastaną zawsze okazy aktualne.

Komitet wykonawczy, działający pod sterem hr. Lanckorońskiego, uchwalił wydać odezwę względem udziału osób i adsyłania okazów. Referat teatralny objął p. Kozmian, muzyczny hr. Z. Cieszkowski, literacki Alfred Szczepański, okazowy hr. Lanckoroński. Adres komitetu jest: Hohenstaufengasse nr. 1. Tymczasem zamówiono na urzeseń cztery wieczory w teatrze wystawowym, dwa w halli muzycznej oraz udział w koncertach „intimes” w sali w rotundzie. Spełnienie zamiarów zależy jednak od tego, czy trudności udziału osób zostaną przezwyciężone i czy warunki finansowe dopiszą. Towarzystwa śpiewackie w Galicji tworzą związek, celem wysłania na wystawę chóru męskiego wyborowego z dwustu osób.

A.

* Bern 6-go stycznia.

Bankructwa w Winterthurze i w Bazylei odbyły się na wielu instytucjach finansowych. Dziś znowu dowiadujemy się o stracie 15,000 fr., jaką poniósł z powodu tego krachu bank kantonalny w Glarus (Glaruerkantonbank).

Komisja rewizyjna, wybrana z łona rady kantonalnej zurichskiej w celu sprawdzenia rachunków kantonalnych za r. 1890 ty, zastanawia się w swoim sprawozdaniu, tak samo, jak jej poprzedniczka z r. 1889-go nad faktem, że w zakładzie kantonalnym dla obłąkanych „Burghölzli” służba tego zakładu nie pije wina, dla niej przeznaczonego, lecz pobiera, zamiast tego, z kasy odpowiednie wynagrodzenie. Wspomniana komisja objaśnia tę okoliczność wpływem, wychodzącym z góry od dyrektora zakładu.

Dyrektorem tego olbrzymiego zakładu jest słynny psychiatra, profesor dr. August Forel, którego dziełko o hypnotyzmie niedawno ukazało się w przekładzie polskim.

Komisja, wychodząc z założenia, że dla personelu, mającego tak wycieńczającą pracę, potrzeba używania napojów gorących jest nieodzowną, proponuje rezolucję, mocą której służba zakładu „Burghölzli” nie mogłaby otrzymywać żadnego wynagrodzenia pieniężnego, w razie nie picia wina.

Dr. A. Forel jest profesorem psychiatrii przy uniwersytecie zurichskim; od wielu lat już nie używa on wcale alkoholu i jest bardzo czynnym członkiem istniejącego w Zurychu międzynarodowego stowarzyszenia antialkoholowego.

Stowarzyszenie to założone niedawno pod nazwą „Internationaler Verein zur Bekämpfung des Alkoholgenusses” rozwija się dość pomyślnie. Należą doń dzisiaj prawie wszyscy zwyczajni profesorowie fizjologii przy uniwersytetach szwajcarskich, a mianowicie: dr. G. Bunge, prof. fizjolog. w Bazylei, dr. J. Gaule, prof. fizjol. w Zurychu, dr. M. Schiff prof. fizjol. w Genewie, dr. Herzen prof. fizjol. w Lozannie, a następnie takie znakomitości, jak: dr. A. Fick prof. fizjol. w Würzburgu, dr. A. Forel prof. psych. w Zurychu, dr. A. Heim prof. geologii w Zurychu, dr. J. Lemberg prof. mineralogji w Dorpacie, dr. O. Simony prof. matem. i fizyki w Wiedniu, dr. v. Speyer dyrektor zakładu dla obłąkanych w Bernie, dr. Robert Tigerstedt, prof. fizjol. w Sztokholmie, Leon Tolstoj itd.

P.

Rzym 7-go stycznia.

Dzienniki rzymskie od trzech dni rozpuściły pogłoskę, że Papież chory na influencję. Jest to wiadomość całkiem bezzasadna. Ojciec św. nie przestał owszem w tych dniach używać jaknajlepszego zdrowia. Jeden z pełnomocnych ministrów południowej Ameryki przy Stolicy św., który przed kilku dniami miał długie posłuchanie u Papieża i jest jego dawnym osobistym przyjacielem, zapewniał mnie dzisiaj, że wróciwszy teraz z Ameryki, znalazł go zdrowszym i czerstwiejszym, niż przed rokiem, i że Leon XIII-ty zamiast się zestarzeć, odmłodził widocznie. Inne osoby są tego samego zdania.

W chwili upadku marszałka Deodoro da Fonseca, preza Rzeczypospolitej brazylijskiej, Papież odwołał był z Rio Janeiro nuncjusza swego, księdza Spolveriniego. Teraz zaś, nie chcąc zrywać z Brazylią, Papież zawiadomił nowego prezesa, iż wkrótce innego nuncjusza tam posła. Nowy prezes oświadczył, że go jaknajchętniej przyjmie.

Miedzy Wiedniem a Kwirynalem jaknajlepsze obecnie zachodzą stosunki. Cesarz Franciszek Józef nadał margrabiemu di Rudini, prezesowi rady ministrów i ministrowi spraw zagranicznych królestwa włoskiego, wielki krzyż orderu św. Stefana, jednego z najpierwszych.

Minister sprawiedliwości i wyznań, hr. Ferraris, pomimo nalegań kolegów, złożył swoją tekę i zastąpiony został przez p. Chimirrego, ministra rolnictwa i handlu, który opuścił ten urząd, aby ministrem sprawiedliwości zostać. Wielkie ztąd niezadowolenie panuje w krągowym liberalnym stronnictwie, bo p. Chimirri uchodzi za klerikała i zarzucają mu, iż postanowił bezwarunkowo zatwierdzać i nadawać *exequatur* biskupom zawistym od *juspatriationu* króla, skoro ich Papież mianuje i o nominacji ich ministra wyznań zawiadamia. Jednak rezolucja taka, od czasu jakiegoś przyjęcia już została nie przez p. Chimirrego, ale przez jego poprzednika, hr. Ferrarisa, dla usunięcia wszelkich nieporozumień z Watykanem. Papież więc sam obiera pasterzy, zawisłych od króla, a król ich wnet przyjmuje, byle mu zameldowani zostali.

Dnia dzisiejszego, w sali Kolegium rzymskiego, Jozue Carducci, uważany dzisiaj za najpierwszego poetę włoskiego, miał konferencję, czyli prelekcję o przeszłowiecznym poecie, Józefie Parinim, autorze sławnego poematu „*il Giorno*” (Dzień). Uważał on Pariniego za godnego przesłanica Montego, Foscola, Manzoni i Leopardiego, postawił go na równi z Alfierim, i rzekł, iż w wieku zepsucia i sielankę dźwignął na nowo poezję włoską na idealne wyżyny, że był surowym patriotą, jak Dante, i przygotował odrodzenie swojej ojczyzny, jej polityczne zmartwychwstanie, bo kto w poważną patriotyczną strunę nie uderza, i ogranicza się na blachach lub epikurejskich wierszykach, ten prawdziwym wieszczem nazwać się nie może.

Na konferencję Carducciego przybyła królowa Małgorzata, osobiście jego wielbicielka, która go wpływem swoim, rozumem i wdziękiem uczyniła monarchistą, gdyż był dotąd osowiałym republikaninem. Królowę wprowadził do sali minister oświecenia, p. Villari. Kwiat rzymskiego towarzystwa znajdował się na odczycie autora „*Odi barbare*” (Ody barbarzyńskie).

Wczoraj u pięknej pani Leghait, żony byłego pierwszego sekretarza belgijskiego poselstwa, która jest niezmiernie bogata i daje bale, chociaż poróżniona z mężem, był tańczący wieczór, na którym znajdowali się obaj książęta Aosty i Abruzzo, synowie królewscy. Książę Aosty, tańcząc, poślizgnął się upadł, i stłukł sobie mocno nogę, uszkodzoną już upadkiem z konia na polowaniu.

D.

*
Stokholm 7-go stycznia.

Influenza rozgościła się tu na dobre od dwóch tygodni. Około 80,000 osób zapadło na nią mniej lub więcej niebezpiecznie. Wśród starszych śmiertelność znaczna.

Dopiero od d. 1-go b. m. mamy lekkie mrozy i trochę śniegu.

K.

*
New-York 23-go grudnia.

Reszkowie ukazali się na scenie „Metropolitan opery” w „Hugonotach”: Edward grał Marcelego, Jan—Raula.

Pp.: Abbey i Grow, właściciele „Metropolitan opery”, otrzymali zawiadomienie telegraficzne, że Antoni Rubinstein podpisał kontrakt, mocą którego obowiązują się dać w przyszłym sezonie 50 koncertów za sumę 125,000 dolarów.

Melomani podziwiają obecnie głos panny Marji van Sandt, która świeżo powróciła z Paryża. Panna S. jest amerykanką, urodzoną w Brooklynie.

Robią się tu wielkie przygotowania do obiadu, który w dzień Bożego Narodzenia dany będzie dla roznosicieli gazet. Będzie to obiad składkowy w „Lirie Hall”, którą właściciele pp.: Robus i Turhum chętnie i bezinteresownie na ten cel ofiarowali.

Wybijających się na wystawę przyszłoroczną mogą pocieszyć, iż koszty przejazdu z New-Yorku do Chicago będą możliwie niskie: od jutra rozpoczyna się wojna na obniżkę cen między linjami, łączącymi oba miasta.

W tych dniach zmarł w Rasinie Wisconsin Jerome J. Care, właściciel wielkiej fabryki młócarń i największej stajni klusaków wyścigowych; stajnia jego wartością przechodzi 200,000.

H.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 13-go stycznia. (Tel. Aj. półn.)—Awansowani zostali na rzeczywistych radców stanu prokuratorzy sądów okręgowych: kaliskiego Żimulenko i piotrkowskiego Orłow; członkowie warszawskiej izby sądowej Ropp, Lenz i Gwajta, członek sądu okręgowego kieleckiego Aszenski, prezes zjazdu sędziów pokoju I-go okręgu gubernji warszawskiej Rizinicz. Obdarzeni zostali oznakami orderu św. Anny I-ej klasy prezesi sądów okręgowych kaliskiego baron Gerszow i łomżyńskiego Oldenborg, św. Stanisława I-ej klasy prezes sądu okręgowego warszawskiego Pletz i członek izby sądowej warszawskiej Miakinin. Awansowani zostali na radcę tajnego rektora uniwersytetu warszawskiego Szczelkow, na rzeczywistego radcę stanu profesor tegoż uniwersytetu Siegel i dyrektor gimnazjum w Warszawie Wakker. Profesor uniwersytetu warszawskiego Simonienko obdarzony został oznakami orderu św. Stanisława I-ej klasy.

Petersburg 13-go stycznia. (Tel. Aj. półn.)—Naczelnik głównego wojennego zarządu sądowego i główny prokurator wojenny, książę Imerytynskij, mianowany został członkiem rady państwa. Pełniący obowiązki głównego zarządzającego kancelarją własną Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana dla instytucji Cesarzowej Marji, hr. Protasow-Bachmetjew, mianowany głównym zarządzającym tejże. Gubernator warszawski, baron Medem, mianowany senatorem. Prezes czasowego zarządu kolei państwowych, generał Pietrow, mianowany dyrektorem departamentu kolei. Zarządzający ministerjum marynarki, Czychaczew, mianowany admirałem. Dyrektor departamentu, Durnowo, otrzymał order św. Włodzimierza II-ej klasy, członek głównego sądu wojennego morskiego, Wsiewolskij, mianowany został prezesem tegoż sądu. Naczelnik głównego sztabu marynarki, Kremer, otrzymał order Aleksandra Newskiego. Contr-admirał, Aleksiejew, mianowany został pomocnikiem naczelnika głównego sztabu marynarki.

Petersburg 13-go stycznia. (Tel. Aj. półn.)—Ogłoszony budżet państwowy na r. 1892-gi wykazuje: dochody zwyczajne rs. 886,544,325, wynagrodzenie wojenne rs. 3,337,139, wkłady na czasy wieczyste rs. 712,000, specjalne kapitały rs. 441,227, gotówka skarbu państwa wraz z sumami, jakie wpłynęły z 3%, pożyczki złotej z r. 1891-go rs. 74,268,375, ogółem rs. 965,303,066. Wydatki zwyczajne rs. 911,668,066, na budowę kolei i portów rs. 33,495,000, wydatki na zmiany uzbrojenia rs. 20,140,000 ogółem rs. 965,303,066.

Petersburg 13-go stycznia. (Tel. Aj. półn.)—Birż. wied. donoszą, że sprawa przemianowania Towarzystwa rjażansko-koziłowskiej kolei na Towarzystwo rjażansko-uralskiej kolei została rozstrzygnięta w duchu potwierdzającym.

REFORMA GIEŁDY.

Berlin 13-go stycznia. (Tel. pryw. K. W.)—Dzisiejszy *Reichsanzeiger* donosi, że państwa związkowe otrzymały wezwanie, aby przysłały do Berlina delegatów swoich celem obradowania nad projektem reformy giełdowej.

† QUATREFAGES.

Paryż 13-go stycznia. (Tel. pryw. K. W.)—Słynny badacz przyrody, Quatrefages, zmarł dzisiaj. (Jan Ludwik Armand Quatrefages de Bréau, najslawniejszy ze współczesnych naturalista, urodził się d. 10-go lutego 1810-go r. w Berthezème, depart. Gard. Ukończywszy studia lekarskie i przyrodnicze w Sztrasburgu, ogłosił pierwsze swe dzieło naukowe „*Sur les aérolithes*” w 1839-ym r. Ze Sztrasburga przeniósł się w r. 1838-ym do Tuluzy, gdzie otrzymał katedrę zoologii, a ztąd do Paryża. Po odbyciu dalekich podróży naukowych, został w r. 1850-ym profesorem w liceum Napoleona, a w r. 1855-ym profesorem anatomji i etnologji w Muzeum historii naturalnej. Z prac jego fundamentalnych wymienić należy przedewszystkiem: „*Recherches sur les système nerveux, l'embryogénie, les organes des sens et la circulation des annélides*” (1844—1850). „*Physiologie com-*

parée, métamorphose de l'homme et des animaux” (1862), „*Les Polynesiens et leurs migrations*” (1866), „*Histoire naturelle des annélés marins et d'eau douce*” (1866), „*Crania ethnica*” (1875), „*L'espèce humaine*”, (1877) itd. To ostatnie dzieło ukazało się w przekładzie u nas w szeregu wydawnictw Glöcksberga. Julian Ochrowicz przetłumaczył i wydał inne dzieło Quatrefages'a: „*Karol Darwin i jego poprzednicy*” (1873). Tutaj dodać należy, że świeżo rozpoczęty rok 1892-gi nie mógł chyba nauce europejskiej dać ciosu cięższego, jak zabierając jej Brückego i Quatrefages'a; przyp. red.).

POŻAR FABRYKI.

Paryż 13-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. W.)—W pożarze fabryki likieru benedyktyńskiego spłonęło 200,000 flaszek likieru. Tysiąc pięćset hektolitów alkoholu w piwnicach przepadnie, gdy płomień nie dopłyna. Ciągłe detonacje. Mury runęły. Ogień trwa.

Paryż 13-go stycznia. (Tel. Aj. półn.)—Szkody wyrządzone przez zgorzenie opactwa Fecamp, słynącego wyrobem likieru, obliczają na dwa miliony.

INFLUENZA.

Wiedeń 13-go stycznia. (Tel. pryw. K. W.)—Z powodu odwilży, influenza zaczyna znowu silniej rozwijać się.

Londyn 13-go stycznia. (Tel. pr. K. W.)—Kardynał Manning zachorował na zapalenie płuc.

Kopenhaga 13-go stycznia. (Tel. pr. K. W.)—Śmiertelność z powodu influenzy przybrała tu zastraszające rozmiary.

KSIĄŻE KLARENCJI.

Londyn 13-go stycznia. (Tel. pr. Kur. War.)—Biuletyn wczorajszy z Sandringham donosi, że zapalenie płuc u księcia Klarencji idzie normalnym trybem. Siły utrzymują się należycie, wszakże polepszenia dotąd niema. (Aj. półn.)

TRAKTATY HANDLOWE.

Bern (w Szwajcarii) 13-go stycznia. (Tel. pryw. K. W.)—Komisja rady narodowej proponuje przyjęcie traktatów handlowych z Niemcami i Austrią. (Aj. półn.)

PODRÓŻ KEDYWA.

Aleksandria 13-go stycznia. (Tel. Aj. półn.)—Sześć pancerników angielskich, należących do eskadry śródziemnomorskiej przybyło tutaj, aby przywitać kedywa Abbasa za przybyciem jego do Aleksandrii, które nastąpić ma w piątek. Kedyw oczekiwać będzie tutaj na odbiór zatwierdzającego go na tronie egipskim firmanu sultańskiego, poczem dopiero odbędzie wjazd do Kairu.

SPRAWA MAROKAŃSKA.

Paryż 13-go stycznia. (Tel. Aj. półn.)—Z Tangeru telegrafują, iż sułtan, nie zważając na nieudanie się misji marokańskiej do Tuatu, w piśmie, wystosowanem do rezydenta francuzkiego, przedstawia swoje prawa do posiadania Tuatu i obowiązuje się utrzymać porządek w oazie. Rezydent francuzki ma oświadczyć, iż Francja zastrzega sobie prawo swobodnego działania w kraju, który nigdy nie należał do Marokka.

Wiedeń 13-go stycznia. (Tel. pr. Kur. War.)—Minister rolnictwa hr. Falkenhayn wszedł do klubu zachowawczego hr. Hohenwartha, minister Prażak do klubu czechów morawskich.

Pola 13-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. War.)—Do tutejszego arsenału morskiego włamali się złodzieje i zrabowali kasę.

Berlin 13-go stycznia. (Tel. pryw. K. W.)—Wczoraj arcybiskup gnieźnieński-poznański, ks. Stabilewski, złożył przysięgę w ręce cesarza. W wygłoszonej przytem mowie oświadczył on, że z zaufaniem patrzy w przyszłość, ponieważ przekonany jest o tem, że interesy religijne poddanych katolickich będą cieszyły się należnem poparciem najwyższem. Cesarz w odpowiedzi swojej wyraził nadzieję, że ks. arcybiskupowi Stabilewskiemu uda się pogodzić istniejące w jego djeczej rozdziewki i że będzie on pielęgnował ducha wierności dla cesarza i poszanowania dla praw. (Aj. półn.)

Berlin 13-go stycznia. (Tel. pr. Kur. War.) — Cesarz udzielił order Czarnego orła generałowi Alvenslebenowi na pamiątkę zwycięstwa, przezeń odniesionego w d. 12-ym stycznia 1871-go r. pod Le Mans (Aj. półn.)

Berlin 13-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. W.) — *Hamburger Nachrichten*, potępiając festyniłowstwo i ministerjalne, urządzane z taką lekkomyślnością na cześć nowego arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, piszą: Jeżeli rząd zmienił do tego stopnia „dawny kurs polityczny”, na którym ks. Bismark umiał zapewnić Niemcom szereg wiekopomnych zwycięstw moralnych, iż niewaha się otworzyć dzisiaj na oścież drogi nowemu rozwojowi narodowości, nieczem dotąd dla Prus nieprzejednanej, to obawiać się należy, aby cały plon długoletnich trudów księcia Bismarka nie zmarnował się, zanim jedno pokolenie zejdzie ze świata.

Berlin 13-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. War.) — Nowy projekt szkolny oparty jest na zasadzie wolności nauczania prywatnego.

Paryż 13-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Izba deputowanych większością 260 głosów na 387 głosujących wybrała Floqueta swoim prezesem na r. 1892-gi. (Aj. półn.)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 13-go stycznia. (Telegr. pr. Kurjera (Warsz.)) — Trwające w dalszym ciągu sprzedaże realizacyjne, wywierają nacisk na usposobienie giełdy, które było dziś również słabe i niżkowe, przy dość ospałym ruchu. Ruble i wartości ruskie znajdowały się pod naciskiem i poniosły nowe straty. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 199.—, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 198, odzyskały zaś następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się banknoty ruskie w obrotach natychmiastowych o 45 fen., a w dostawowych o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 85 fen., krótki Petersburg 50 fenig., długoterminowy zaś o 1 mar. 80 fenigów. Przekazy na Wiedeń krótkoterminowe lepiej o 10 fen. (172.40), a długoterminowe bez zmiany (171.60). Listy zastawne ziemskie spadły o 50 kop., a pożyczki wschodnie o 40 kop.; listy likwidacyjne brano po 60.30. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane ruskie z r. 1880-go 4 1/2% listy zastawne ruskie z r. 1880-go, 4 1/2% listy zastawne ruskie i 4% pożyczki rusko-angielskie z r. 1884-go. Kupony celne pozostały bez zmiany. Akcje kredytowe austriackie straciły 3/4%. Dyskonto prywatne trzyma się wciąż na tym samym poziomie. Żyto ma wciąż słaby popyt, towar gotowy oddawano taniej o 1 mar. 50 fen. a dostawowy o 1 m. 75 fen.

Berlin 13-go stycznia (notowanie urzędowe giełdy).
Bil. bank. rus. w tr. ust. 199.75 Akcje d. z. war.-wied. —
Wekle na Warszawę 193.10 Akcje kredytowe 162.10
Wek. na Petersb. krót. 197.90 Wexlena Londyńska —
Wek. na Petersb. dług. 195.50 —
Bil. ban. russk. nadost. 198.25 Żyto w tow. gotow. 235.—
Wschodnia poz. II em. 63.40 Żyto na wiosnę 220.—
Listy zast. serji I-ej 62.40 —
Kursa z d. 12-go stycznia. 199.20. 198.95 198.40, 197.30, 199.—, 63.80, 62.90, 162.70 236.50, 221.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 12-ym stycznia. — Uspokojenie targu zbożowego w dniu dzisiejszym było spokojne, dowóz wynosił 16 wagonów, z której to ilości 3 wagony było żyta, 8 owsa, 1 gryki, 1 jęczmienia i 3 wagony kaszy jaglanej. Tendencja dla żyta była spokojna, za wyborowe płacono 132—135 kop., za średnie 130 do 132 kop., za ordynaryjne 127—129 kop. Owies spokojnie, przy conach niezmiennych, za wyborowy osiągnęto 91 do 94 kop., za średni po 84 do 90 kop., za ordynaryjny po 78 do 82 kop. Docne usposobienie panowało dziś dla gryki, płacono po 106 do 114 kop., stosownie do dobroci ziarna. Jęczmień spokojnie; ceny niezmiennie, sprzedawano po 85 do 110 kop. stosownie do gatunku. Kasha jaglana słabo, przy niższej dążności notowań, płacono 140 do 150 kop. względnie do gatunku.

Nafta. Z powodu otwarcia żeglugi na Woidze, oraz przybycia znacznego transportu nafty do Carycyna, cena tego produktu także obniżyła się chwilowo. W Warszawie zaś cały tydzień pozostawała ta sama cena rs. 1 kop. 18 za pud, francja stacja Praga i warszawsko-wiedeńska (w cysternie wozkotowej).

Surowe produkty browarne. Dowóz jęczmienia w ostatnich tygodniach był umiarkowany i zaledwie zaspakał potrzeby browarów. Ceny mimo to stały w mierze. Za korzec czterozłotowy płacono od rs. 4.65 do rs. 5, za korzec dwurzędowy od rs. 4.80 do rs. 5.35. Za sandomierski żądania znacznie są wyższe; transakcyj jednakże dokonano nie wiele. Silna konkurencja pośród browarów zniwalała poniekąd piwowarów do utrzymania dawnych cen piwa, pomimo znacznie droższego jęczmienia, redukując zyski tegoroczne do minimum. Za wyborowy szód zeszłoroczny płacono po rs. 2.20 za pud; za najlepszy tegoroczny żądano po rs. 2.05, za pud drugiego gatunku po rs. 1.90. Zapytania nadchodzą. Pud kwiatu

sprzedawano po kop. 80. Chmielu krajowego w zapasie pozostało bardzo już mało. Ostatnie partje płacono po rs. 7 do rs. 14 za pud, przeważnie licząc na wywóz za granicę.

Cukier. Wzmocnienie się cen rafinady bezwarunkowo wynikało z podwyżki mączki, która w krótkim stosunkowo czasie zyskała poważną, bo 15 kop. na 24 f. podwyżkę. Aczkolwiek zapasy rafinady są znaczniejsze od mączki, jednakże ceny jej normują się według cen mączki, a to z tego powodu, iż, gdy mączki zabraknie, rafinada ją zastąpić musi, skutkiem czego zapotrzebowanie rafinady odpowiednio wzrośnie. Choć widocznej podwyżki cen za rafinadę w tym tygodniu nie notujemy, jednakże zaznaczyć musimy, iż czyniono zakupy na późniejsze terminy i, że w dalszym ciągu terminy te są poszukiwane. Notujemy: Hermanów i Łyszkowice rs. 3, Łyszkowice z fabryki rs. 3.05, Michałów, Józefów, Czersk, Leonów, Konstancja, Dobrzeliń, Samiki rs. 2.97 1/2, Guzów rs. 2.95. Kostki rs. 2.97 1/2. Mączka w pełnych ładunkach rs. 2.70, a o 2 1/2 kop. drożej za 24 f. na pojedyncze worki. Za kwity eksportowe żądano 96 kop., lecz wyższe niż 94 1/2 kop. do 95 kop. płacić nie chcieli.

Len. Królewice 4-go stycznia. — Obróty lenem na wszystkich rynkach były w miesiącu ubiegłym ograniczone. Nawet na jarmarku wrocławskim w d. 15-ym i 17-ym grudnia r. z. nie doszło do większych transakcyj, sprzedawano tylko wagon pojedynczy na próbę. W Rosji towar przycywający na rynki prędko nabywców znajduje. Wogóle na rynkach russkich, po zupełnem ustaleniu się dróg, należy się spodziewać większego ożywienia w handlu lenem.

Gdańsk 12-go stycznia. — Pszenica. Niepomyślnie zagraniczne wiadomości telegraficzne działały i na tutejszym rynku pszenicy bardzo osłabiająco, tak dalece, iż pszenice krajowe musiano znowu oddawać taniej o 2 do 3 m. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzytu na styczeń-luty 182 m. płacono, na luty-marzec 183 mar. w zaofiarowaniu, 182 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 185 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 188 1/2 mar. Cena regulacyjna tranzytowej 184 mar. Żyto w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 187 mar. w zaofiarowaniu, 186 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiej 188 m., tranzytowej 186 mar. Kukurydza rumuńska, ocłona w śpichrzu 144 m. za tonnę targowano. Łubin krajowy niebieski 70 mar. za tonnę targowano. Konieczna nasienne czerwona 44 mar., 46 mar., stara 30 m., biała 60 mar., 62 mar., 66 mar. Tymotka 17 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 66 1/4 mar. w poszukiwaniu, na styczeń 66 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 63 1/4 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 46 3/4 m. w poszukiwaniu, na styczeń 46 1/2 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 46 3/4 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 201.50 mar. za 100 rs.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 13-go stycznia 1892 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	Temp. P.
D. 12-go g. 9 w.	741.3	96	ZPd	-2.2	-1.7
D. 13-go g. 7 r.	741.1	96	Z	-2.2	-1.7
g. 1 pp.	742.5	88	Z	-1.1	-0.8
W ciągu d. 12-go	Temperatura najniższa C. -6.9 = R. -5.5				
b. m.)	najwyższa C. -2.2 = R. -1.7				
	Wysokość wody spadłej mm. 0.0				

Na niezbędne z mej strony ogłoszenie o prawdziwej przyczynie wstrzymania numeru pisma i o sposobie czasowego zabezpieczenia własności osób trzecich, na ogłoszenie, w którym nazwisko p. Maksymiljana Milguja Malinowskiego było oszczędzone (nr. 10-ty Kur. Warsz.), tenże p. M. M. wystąpił z odpowiedzią niezawierającą nic, oprócz wręcz przeciwnych faktom oskarżeń i blagi obliczonej na to, aby przed zbadaniem sprawy przez ludzi kompetentnych błędne o niej rozpowszechnić mniemanie. Skoro p. Milgaj Malinowski uchylił się od spełnienia wszelkich swoich zobowiązań, a dla zyskania na zwłocę pominął polubowną a przyzwoitą rozprawę w umowie zastrzeżoną i wołał obrać drogę sądową, wypada teraz czekać cierpliwie wyjaśnień na tej drodze—kto jest dłużny, kto zachwiewa byt pisma i kto dziś z fałszem, a kto z prawdą wystąpił. Powstrzymuję się więc obecnie z przytaczaniem całego szeregu faktów i dowodów na korzyść jednej a na niekorzyść drugiej strony przemawiających. Zbyt wiele by one zresztą miejsca tu zajął.

Konrad Prószyński.

„METODYCZNY KURS NAUK“

„OGRÓDEK DZIECIĘCY“

„PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY“

razem prenumerata rs. 1 kop. 50 kwartalnie. Adres: Warszawa, Widok 14. Numer okazowy bezpłatnie. 136

A. Tatarkiewicz,

nauczyciel tańca. Chmielna 45, wprost Zielnej. 123

Węgiel i drzewo, skład hurtowy i detaliczny tylko najlepszych gatunków, firmy „I. Żeliński”, Twarda 64, telefonu 478. 63

Cyrk przy ulicy Ordynackiej Cyrk Ernesto Ciniselli.

Dziś wielkie przedstawienie. Występ **wszystkich nowo zaangażowanych** artystów i artystek oraz trupy arabskiej **Ben Bay** z udziałem premjowanej piękności **Bente Eny**. Blizsze szczegóły w afiszach.

Anons! W piątek, dnia 15-go b. m. wielkie przedstawienie na **benefis** ulubionych kłownów muzycznych braci **Krasuckich**.

Do sprzedania PARA KARYCH KONI rasowych w czwartym roku ujeżdżonych. — Hotel Lipski, służący Stanisław. 116

3r Sklep wódek **Jeziorkowskich** z gmachu resursy Obywatelskiej przeniesiony został na **Marżałkowską 114, róg Złotej**.

„Dolina Szwajcarska.“

Dziś, we czwartek, d. 14 b. m. zostaje otwarta

SLIZGAWKA

wraz z wielkim **HIPODROMEM** pod dachem, w którym ułożona jest **posadzka z tafli lodowych** na przestrzeni 10,000 stóp.

Slizgawka każdodziennie bez względu na pogodę.

Szczegóły w afiszach.

129

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. Przych.	
	godziny i minuty	
Warszawsko-wiedeńska		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa .	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Graniocy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Osobowo-miejscowy z Piotrkowa do Sosnowic 3 kl.	7 — w.	10 50 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	8 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna .	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej . .	8 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowymi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowymi kolei siedlecko-malinińskiej, które w Malkini łączą się z pociągami petersburskimi) . . .	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiednimi kolejami (oprócz siedlecko-malinińskiej), a I i II kl. do Petersburga .	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga . .	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbolowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	8 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 43 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa .	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei wiedeńskiej:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolskiej:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.